

Rosja stawia trudne warunki dla zawieszenia broni na Ukrainie

14 marca 2025

Rosja wyraziła wstępną zgodę na propozycję 30-dniowego zawieszenia broni w konflikcie z Ukrainą, jednak postawiła szereg warunków, które mogą okazać się niemożliwe do spełnienia dla Kijowa i jego zachodnich sojuszników. Propozycja zawieszenia broni, przedstawiona przez Stany Zjednoczone i zaakceptowana przez Ukrainę, miała pierwotnie zakładać miesięczną przerwę w działaniach wojennych z możliwością przedłużenia za obopólną zgodą.



Prezydent Władimir Putin, w oświadczeniu z 13 marca 2025 r., oficjalnie odniósł się do amerykańsko-ukraińskiej inicjatywy, stawiając jednak warunki, które znacząco wykraczają poza zwykłe zawieszenie walk. Moskwa domaga się całkowitego wstrzymania dostaw broni z Zachodu dla Ukrainy oraz zakazu jakiejkolwiek mobilizacji ukraińskich sił podczas trwania zawieszenia. Te żądania mają na celu zapobieżenie wzmocnieniu pozycji militarnej Kijowa w tym okresie.

Szczególnie istotnym punktem rosyjskich żądań jest wymóg, aby Ukraina całkowicie porzuciła swoje aspiracje dotyczące członkostwa w NATO oraz znacząco ograniczyła swoje zdolności wojskowe. Te żądania uderzają w fundamentalne cele strategiczne Ukrainy, która od początku rosyjskiej inwazji konsekwentnie dąży do integracji z zachodnimi strukturami bezpieczeństwa. Rosyjskie stanowisko w tej kwestii pokazuje, że Kreml próbuje wykorzystać negocjacje dotyczące tymczasowego zawieszenia broni do osiągnięcia swoich długoterminowych celów geopolitycznych.

Moskwa poruszyła również kwestię statusu obwodu kurskiego, części terytorium Rosji, gdzie od lata 2024 r. przebywają wojska ukraińskie po przeprowadzonej ofensywie. Władimir Putin domaga się określenia przyszłości tych terenów, sugerując wycofanie sił ukraińskich lub nawet ich kapitulację, co z perspektywy Kijowa wydaje się żądaniem nie do przyjęcia, szczególnie że kontrola nad tym obszarem stanowi jeden z nielicznych ukraińskich sukcesów militarnych w ostatnim czasie. Jednak sytuacja armii ukraińskiej w tym obwodzie jest tak dramatyczna, że wkrótce Putin i tak postawi tam na swoim i odbije tą małą część Rosji okupowaną przez Ukrainę.

W swoim oświadczeniu Putin poruszył również kwestię tego, co nazywa „przyczynami kryzysu” – według interpretacji Kremla chodzi przede wszystkim o obecność wojsk USA i NATO w Europie Wschodniej. To sugeruje, że Rosja dąży nie tylko do zawieszenia broni, ale do fundamentalnej renegotjacji architektury bezpieczeństwa w regionie, co znacznie wykracza poza ramy bezpośrednich negocjacji ukraińsko-rosyjskich.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski natychmiast zareagował na stanowisko Putina, określając je jako „manipulacyjne”. W swoim oświadczeniu oskarżył Rosję o próbę przedłużenia wojny poprzez stawianie warunków, które są z góry niemożliwe do spełnienia. Oczywiście strona ukraińska robi w tej kwestii dokładnie to samo. Według ukraińskiego przywódcy, takie podejście Moskwy świadczy o braku rzeczywistej woli pokojowego rozwiązania konfliktu i odnosi się to raczej do obu stron konfliktu.

Również strona amerykańska wyraziła ostrożny sceptycyzm wobec rosyjskiej odpowiedzi. Sekretarz stanu USA Marco Rubio stwierdził, że choć Waszyngton ma nadzieję na przyjęcie propozycji przez Rosję, to ewentualne odrzucenie zawieszenia broni lub stawianie niemożliwych do spełnienia warunków ujawni prawdziwe intencje Kremla. To stanowisko sugeruje, że administracja prezydenta Trumpa, która zaangażowała się w negocjacje, również dostrzega w rosyjskiej odpowiedzi elementy taktyki negocjacyjnej mającej na celu uzyskanie maksymalnych

ustępstw.

Warto zwrócić uwagę na kontekst, w jakim pojawiła się propozycja zawieszenia broni. Według doniesień mediów, inicjatywa ta była przedmiotem rozmów prowadzonych m.in. w Arabii Saudyjskiej, gdzie Ukraina wyraziła gotowość do tymczasowego przerwania walk prowadząc jednocześnie największy nalot dronowy na Rosję od początku wojny. W tym samym czasie Stany Zjednoczone zdecydowały o wznowieniu pomocy wojskowej dla Ukrainy oraz zintensyfikowaniu wymiany informacji wywiadowczych, co może świadczyć o tym, że propozycja zawieszenia broni jest elementem szerszej strategii dyplomatycznej.

Rosyjscy przedstawiciele, w tym rzeczniczka Ministerstwa Spraw Zagranicznych Maria Zacharowa, twierdzą, że Ukraina szuka zawieszenia broni z powodu trudnej sytuacji na polu bitwy. Według narracji Kremla, rosyjskie siły systematycznie zyskują przewagę, zbliżając się do pełnej kontroli nad kluczowymi obszarami, w tym nad regionem kurskim, częściowo okupowanym przez Ukrainę. Zacharowa oświadczyła 12 marca, że Rosja jest gotowa do rozmów „już dzisiaj”, ale kategorycznie odrzuca możliwość rozmieszczenia zachodnich sił pokojowych, a nawet zagroziła ich atakiem w przypadku takiego rozwiązania.

Doradca Kremla, Jurij Uszakow, wyraził sceptycyzm co do intencji strony ukraińskiej, określając proponowane zawieszenie broni jako „tylko tymczasową przerwę dla sił ukraińskich”. Ta retoryka sugeruje, że Moskwa obawia się, iż Kijów mógłby wykorzystać przerwę w walkach do przebrojenia i przegrupowania swoich sił.

Nieoczekiwanym elementem rosyjskiej odpowiedzi jest fakt, że Władimir Putin publicznie podziękował prezydentowi Donaldowi Trumpowi za zaangażowanie w negocjacje pokojowe. To może sugerować, że Kreml widzi w administracji amerykańskiej potencjalnego mediatora lub nawet sojusznika w wywieraniu presji na Ukrainę, aby ta zaakceptowała warunki korzystne dla

Rosji.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl